

## Opis źródła:

Anna Komnena, autorka *Aleksjady*, urodziła się w 1083 r. jako córka cesarza Bizancjum Aleksego I Komnena. W wieku 13 lat została wydana za przedstawiciela wpływowego rodu feudalnego Nikefora Bryenniosa. W chwili śmierci ojca rozpoczęła przegraną walkę o koronę cesarską z bratem Janem. Rok po osiągnięciu przez niego tronu, zorganizowała nieudany spisek na brata, za co zmuszona została do zamknięcia się w klasztorze. To właśnie separacja miała stać się przyczynkiem do powstania *Aleksjady*. Anna umarła z dala od cesarskiego pałacu w całkowitym zapomnieniu od ludzi i świata między latami 1153 a 1155. Wcześniej jej mąż z inspiracji cesarzowej Ireny, czyli matki Anny, napisał *Materiały historyczne* w czterech księgach. Dokończenie dzieła przerwała mu przedwczesna śmierć. Utwór stanowił jakby przedpole ogromnego dzieła, jakim okazała się *Aleksjada*. Skazana na odosobnienie Anna postanowiła ukończyć pracę ukochanego męża. Tak powstało jej wiekopomne dzieło. Utwór z jednej strony miał na celu opis rządów ojca-cesarza, z drugiej uświetnienie jego czynów na wzór *Iliady* Homera. Na czternaście ksiąg, dziesięć pierwszych i pewne partie kolejnych stanowią kontynuację *Materiałów historycznych* Nikefora Bryenniosa. Reszta stanowi samodzielną pracę. Anna swe dzieło oparła na badaniach źródłowych, dokumentach państwowych, własnych spostrzeżeniach, deklaracjach rządowych dygnitarzy cesarskiego dworu. *Aleksjada* była pisana za czasów panowania bratanka Anny, Manuela I Komnena. W utworze Anna przepisywała wiele dokumentów, znała oficjalną korespondencję cesarza Aleksego, sięgała do złotych bull, czy traktatów. Mnóstwo faktów znała z autopsji lub ze słyszenia od najbliższego otoczenia. Cesarzówna wykorzystywała także wiele źródeł zachodnich. Pewnym mankamentem dzieła są niewielkie błędy w chronologii wydarzeń. Jak na dzieło chwalone czyny ojca przez córkę, nie znajdziemy w pracy miejsca, w którym jakkolwiek czyn Aleksego I Komnena oceniony byłby krytycznie. Wartość historyczna *Aleksjady* wynika z faktu, że jest to główne źródło do dziejów cesarstwa bizantyńskiego w latach dosyć długiego panowania Aleksego I. Z dzieła poznajemy stosunki Bizancjum z Wenecją, cesarzem Henrykiem IV, papieżami i księstwami, powstałymi w Azji po pierwszej wyprawie krzyżowej. To także cenna relacja o pierwszej krucjacie, jak i np. źródła wiedzy o polityce cesarza Aleksego względem Turków seldżuckich, Wołochów, Uzów, Kumanów, Serbii, Zety, żupanatu Raszki, czy Bułgarii. Cesarzówna Anna nie pominęła spraw wewnętrznych cesarstwa. Mniej uwagi poświęciła na kwestie gospodarcze, ale wiele można się dowiedzieć o sprawach religijnych, spiskach i intrygach dworskich. Pozwolę sobie zacytować słowa Anny, piszącej o motywacji do stworzenia dzieła: *Przekonana o tym, chcę w swym dziele opowiedzieć o czynach mego ojca, godnych tego, by nie pominąć ich milczeniem, by potok*

czasu nie porwał ich ze sobą jakby do oceanu zapomnienia. Przedstawię więc i te, jakich dokonał dzierżąc berło władzy cesarskiej, i te, których sprawcą przed swą koronacją w służbie innych cesarzy<sup>1</sup>.

### **Miejsca wydania i tłumaczenia:**

*Annae Comnenae Alexiadis libri XV*, wyd. P. Poussines, w: *Corpus Parisinum Historiae Byzantinae*, Paryż 1649; *Corpus Venetum Historiae Byzantinae*, Wenecja 1729 oraz *Patrologiae Cursus Completus, Series Graeca*, t. 131, 1864.

Anne Comnène, *Alexiade*, wyd. L. Cousin, *Histoire de Constantinople depuis le règne de l'ancien Justin, jusqu'à la fin de l'Empire*, IV, Paris 1672.

Schiller F., *Allgemeine Sammlung historischer Memoirs vom 12. Jdt. bis auf die neuesten Zeiten*, t. 1, vol. 1–2, Jena 1790.

*Sokraszczennoje skazanije*, red. Karpowa, w: *Wizantijskie istoriki*, St. Petersburg 1859.

*Annae Comnenae Alexiadis libri XV*, vol. 1 (ks. 1–9), wyd. J. Schopen, A. Reifferscheid, w: *Corpus Bonnense*, Bonn 1839; vol 2 (ks. X–XV), wyd. A. Reifferscheid, w: Tamże, Bonn 1878.

*Annae Comnenae Porphyrogennitae Alexias*, vol. 1–2, wyd. A. Reifferscheid, Lipsk 1884.

*Les fragments concernant la croisade (Recueil des Historiens des Croisades)*, wyd. E. Miller, w: *Historiae Graecae*, t. 1, vol. 2, Paryż 1875 (fragmenty).

[Tytułu nie znaleziono], wyd. O.A. Hogaard, t. 1–2, Kopenhaga 1879–1882.

Anna Comnena, *The Alexiad*, wyd. E.A.S. Dawes, Londyn 1928.

*Alexiade (regne de l'empereur Alexis I Comnene 1081–1118)*, wyd. B. Leib, t. 1– 3, w: *Collection Byzantine (Guillaume Bude)*, Paris 1937–1945.

*Alexias*, wyd. N.K. Konstantinopulos, Ateny 1938.

[Tytułu nie znaleziono], wyd. L. Passuth, Budapest 1943 (fragmenty).

### **Tekst:**

Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, z jęz. greckiego przeł., przypisami opatrzył O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 82–83, 92–93, 120–122, 124–127.

---

<sup>1</sup> A. Komnena, *Aleksjada*, t. 1, z jęz. greckiego przeł., wstępem i przypisami opatrzył O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. XVI–XXIX, 1; O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej. Zarys*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 200–206.

Rządy Aleksego trwały [...] Nie zdążył jeszcze trochę odetchnąć, a już doszła do jego uszu wieść o pochodzie niezliczonych wojsk Franków. Bał się tego pochodu, gdyż znał siłę ich ataków, których nie sposób odeprzeć. Znał ich niestały, przewrotny charakter oraz wszystko, co jest właściwe Celtom z natury i z niej się wywodzi. Wiedział, że stają z rozdziawionymi ustami przed bogactwami, że przy pierwszej sposobności łatwo naruszają zawarte układy. Aleksy często o tym słyszał jako o rzeczy zupełnie prawdziwej. Nie upadł jednak na duchu, lecz zaczął wszechstronne przygotowania, by we właściwym czasie zakończyć przysposobienie wojenne. Rzeczywistość była jednak bardziej poważna i przerażająca od rozpowszechnionych pogłosek. Cały Zachód, wszystkie plemiona barbarzyńskie, ile ich tylko zamieszkuje ziemie z tej strony Adriatyku aż po Słupy Herkulesowe, zaczęły przemieszczać się w swej gęstej masie do Azji. Wyruszyli w drogę z całymi rodzinami, przeszli przez całą Europę. Przyczyna tej wielkiej wędrówki była następująca.

Pewien Celt o imieniu Piotr, przezwany Kuku-Piotrem, wyruszył, by złożyć pokłon Grobowi Świętemu. W drodze wiele przecierpiał od Turków i Saracenów, którzy grasowali po całej Azji. Z trudem powrócił do rodzinnych stron. Nie mógł znieść, że nie osiągnął celu, i postanowił po raz drugi wyprawić się w tę samą podróż. Wiedział jednak, że nie powinien znowu wyruszać do Grobu Świętego sam, by mu się nie przydarzyło coś jeszcze gorszego. Wpadł na sprytny pomysł. Rozgłosił po wszystkich krajach Latynów: „Głos Boży nakazał mi obwieścić wszystkim hrabiom Frankonii, by opuścili swe domostwa, wyruszyli pokłonić się Grobowi Świętemu i dążyli ze wszystkich sił do oswobodzenia Jerozolimy z rąk Agarenów.”

Udało mu się całkowicie. Jak gdyby natchnął dusze wszystkich ludzi głosem bożym. Zaczął zewsząd gromadzić Celtów. Napływali do niego jedni po drugich, z bronią, na koniach i z innym wyposażeniem wojskowym. Mieli tyle chęci, tyle zapału, że zapełniły się nimi wszystkie drogi. Wraz z żołnierzami celtyckimi ciągnęły tłumy bezbronnego ludu, liczniejsze od ziaren piasku morskiego i gwiazd na niebie. Na plecach miały czerwone krzyże; również kobiety i dzieci opuściły swe ziemie. Trzeba było ich widzieć: jak rzeki, które zewsząd spływają, ruszyły one na nas głównie przez Dację z całym swym wojskiem. [...]

Tymczasem hrabia Godfryd przeprowił się przez morze wraz z innymi hrabiami i wojskiem złożonym z dziesięciu tysięcy jeźdźców i siedemdziesięciu tysięcy pieszych. Dotarł do stolicy i rozłożył swe wojska na brzegu Propontydy od mostu przy Kosmidion aż do Świętego Fokasa. Mimo że cesarz nalegał, by przeprowił się przez cieśninę Propontydy, Godfryd zwlekał z dnia na dzień i podając jedną przyczynę za drugą, ociągał się. Krótko mówiąc, oczekiwał na przybycie Boemunda i reszty hrabiów. Jeśli bowiem Piotr od samego początku przedsięwziął całą tę ogromną wyprawę dla złożenia pokłonu Grobowi Świętemu, to

pozostali hrabiowie, a wśród nich zwłaszcza Boemund żywili zadawnioną nienawiść wobec autokratora i szukali tylko sposobności na wywarcie zemsty za owo świetne zwycięstwo, które odniósł nad Boemundem w bitwie pod Larissą. Ożywiała ich wspólna myśl, marzyli w snach o zdobyciu stolicy. Z takim zamiarem wyruszyli (o czym nieraz powyżej wzmiankowałam). Pozornie wyprawili się w drogę do Jerozolimy, w rzeczywistości chcieli pozbawić autokratora władzy i opanować stolicę.

Cesarz jednak od dawna poznał się na ich nikczemności. Wydał na piśmie rozkaz wojskom najemnym i dowódcom, by rozlokowali się oddziałami na obszarze między Atryrą a Fileą (jest to miasto nad brzegiem Pontu) i stali na straży. Jeśliby wysłano kogokolwiek od Godtryda do Boemunda czy do idących z tyłu hrabiów, bądź odwrotnie, od nich do Godfryda, należy mu zamknąć drogę. [...]

Latyni, dotkliwie trapieni głodem i ciągłym oblężeniem, przyszedli do swego biskupa, Piotra, który niegdyś poniósł klęskę pod Helenopolis, o czym już była mowa, i poprosili go o radę. Piotr rzekł im: „Obiecaliście żyć bez grzechu, dopóki nie dotrzecie do Jerozolimy. Sądzę, że nie dotrzykaliście obietnicy. Dlatego Bóg nie sprzyja wam obecnie tak, jak przedtem. Powinniście zwrócić się do Pana, wdziac włosienicę, posypać głowy popiołem, opłakiwać swe grzechy gorącymi łzami, wyrazić żal za nie całonocnymi modłami. Wówczas i ja będę błagał Boga o miłosierdzie dla was. Usłuchali przestróg biskupa. Po kilku dniach biskup wiedziony boskim natchnieniem zebrał najznacniejszych hrabiów, kazał im kopać z prawej strony ołtarza i szukać tam świętego gwoździa. Wykonali rozkaz, lecz niczego nie znaleźli. Powrócili zawiedzeni i powiadomili go o nieudanych poszukiwaniach. Biskup zaczął modlić się jeszcze goręcej i polecił wznowić poszukiwania z większą starannością. Znowu spełnili rozkaz. Gdy znaleźli to, czego szukali, pobiegli do Piotra, przejęci bojaźnią wielką i radością.

Gwóźdź czczony jak świętość wręczyli Isangelesowi, który bardziej od innych czysty nosił go odtąd w czasie bitew. Następnego dnia wyprawili się na Turków przez tajemną bramę. Wówczas pewien Flandryjczyk wystąpił do hrabiów z jedną tylko prośbą, mianowicie, żeby pozwolili mu pierwszemu rzucić się na Turków z trzema tylko żołnierzami. Zgodzili się na jego prośbę. Kiedy falangi obu przeciwników stanęły uszeregowane według oddziałów i były gotowe do walki, Flandryjczyk zsiadł z konia, trzykrotnie padł na ziemię modląc się i prosząc Boga o pomoc. Wówczas wszyscy krzyknęli: „Bóg z nami”, a on ze wszystkich sił popędził konia na samego Kurpagana, stojącego na wzgórzu. Celtowie natychmiast uderzyli włóczniami napotkanych twarzą w twarz wrogów i powalili na ziemię. Turcy tak się przerazili, że jeszcze przed rozpoczęciem walki zawrócili do ucieczki, gdyż boska moc jawnie wspierała chrześcijan.

W czasie ucieczki ogromna ilość barbarzyńców wpadła w wiry rzeki i utonęła, a ciała topielców posłużyły jakby za most dla biegnących z tyłu.

Po długim pościgu za uciekinierami Celtowie zawrócili na okopy tureckie, gdzie zastali tabory barbarzyńskie. Chcieli zabrać od razu całą zdobycz, lecz była ona tak wielka, że przez trzydzieści dni z wysiłkiem znosili ją do Antiochii. Zatrzymali się na krótko dla odpoczynku po trudach wojennych. Jednocześnie w trosce o Antiochię poszukiwali władcy, który zapewniłby jej ochronę. Miał nim być Boemund, domagający się tego stanowiska jeszcze przed zdobyciem miasta. Poruczyli mu tedy pełnię władzy nad Antiochią, sami zaś wyruszyli w drogę na Jerozolimę. W czasie marszu zdobyli wiele pomniejszych twierdz nadmorskich. Zaniechali na razie najsilniej obwarowanych i wymagających dłuższego oblegania, śpieszyli do Jerozolimy. Otoczyli jej mury i przystąpili do oblężenia. Po miesiącu ciągłego szturmowania wzięli miasto, zabili przy tym wielu mieszkańców – Saracenów i Żydów. Kiedy już wszystkich podbili pod swe panowanie i nikt im nie stawiał oporu, przekazali całą władzę Godfrydowi, którego nazwali królem.

Kiedy władca Babilonu, Amerymnes, dowiedział się o wyprawie Celtów i o tym, że zdobyli Jerozolimę, a nawet Antiochię, jak wiele sąsiednich miast dostało się w ich ręce, szybko wystawił ogromne wojsko złożone z Armeńczyków, Arabów, Saracenów, Agarenów, po czym wysłał je na Celtów. Celtowie z kolei dowiedzieli się o tym od Godfryda. Natychmiast uzbroili się przeciwko wrogom i podeszli pod Jaffę, gdzie oczekiwali na ich przybycie. Stąd pomaszzerowali do Ramel, miasta, w którym poniósł męczeńską śmierć wielki męczennik Georg. Tam zetknęli się z wojskiem Amerymnesa idącym na nich i nawiązali walkę. Zwycięstwo szybko odnieśli Celtowie. [...]

Na wiadomość o klęsce Latynów pod Ramel cesarz bardzo ubolewał nad tym, że hrabiowie dostali się do niewoli. Byli oni przecież w kwiecie wieku, cieszyli się pełnią sił fizycznych, pochodzili ze znakomitych rodów, jak antyczni herosowie. Nie mógł dłużej znieść, że są jeńcami wojennymi w obcej ziemi. Wezwał do siebie niejakiego Bardelasa – tak miał on na imię – dał mu wiele pieniędzy na wykup ich z niewoli i wysłał do Babilonu. Wręczył mu też list do Amerymnesa w sprawie hrabiów. Amerymnes przeczytał list autokratora. Ochoczo, nie sprzeciwiając się wypuścił z niewoli hrabiów bez okupu, z wyjątkiem Godfryda. Tego już przedtem wydał za okupem jego bratu Baldwinowi. Hrabiowie przybyli do stolicy, gdzie cesarz przyjął ich z honorami, obdarował dużymi pieniędzmi, a kiedy dobrze wypoczęli, odesłał zadowolonych do domu. Godfryd natomiast znowu został królem Jerozolimy. Brata swego, Baldwina, wysłał do Edessy. [...]

Taki koniec miały opowiedziane wydarzenia. Po śmierci Godfryda trzeba było wybrać na jego miejsce innego króla. Latyni przebywający w Jerozolimie niezwłocznie wezwali Isangelesa z Trypolis, gdyż chcieli obwołać go królem Jerozolimy. Isangeles wciąż odkładał swój wyjazd. Kiedy pojechał do stolicy, mieszkańcy Jerozolimy zrozumieli, że zwleka. Posłali więc po Baldwina przebywającego wówczas w Edessie i ustanowili go królem Jerozolimy. Cesarz przyjął Isangelesa z radością. Na wiadomość, że władzę nad Jerozolimą przejął Baldwin, zatrzymał u siebie Isangelesa, dopóki nie przybyły wojska Normanów pod dowództwem dwóch braci zwanych Blandratami.

Cesarz wielokrotnie doradzał im wyruszyć do Jerozolimy tą samą drogą, którą szły poprzednie wojska, i dotrzeć tam od strony brzegu morskiego, by w ten sposób połączyli się z pozostałym wojskiem. Nie udało mu się ich przekonać, gdyż oni sami nie chcieli zjednoczyć się z Frankami. Dlatego postanowili wyruszyć inną drogą, na wschód. Zamierzali dojść wprost do Chorosanu i go zdobyć. Cesarz dobrze znał niebezpieczeństwo czyhające na owej drodze. Nie chciał zagłady tak wielkiego wojska (było w nim pięćdziesiąt tysięcy jeźdźców i sto tysięcy pieszych). Widząc, że ich nie przekonał, podjął, jak to się mówi, żeglugę innym szlakiem. Wezwał do siebie Isangelesa i Tzitas, po czym wysłał wraz z Normanami, by udzielali właściwych rad i w miarę możliwości powstrzymywali od nie przemyślanych kroków. Przeprawili się przez cieśninę Kibotos, pośpieszyli do Armeniakos, następnie dotarli do Ankyry, którą zdobyli wprost z marszu. Potem przekroczyli Halys i doszli pod jakieś warowne miasteczko. Ponieważ mieszkali w nim Rzymianie, ich kapłani wdziali święte szaty, wzięli *Ewangelię*, krzyże i tak, pełni ufności, wyszli na spotkanie Normanów, którzy też byli chrześcijanami. Ci zaś zabili nieludzko i okrutnie nie tylko duchownych, lecz również i pozostałych chrześcijan, a sami beztrząsco pociągnęli dalej na Amazję. [...]

Takie były przewagi Turków nad Normanami. Tymczasem Isangeles i Tzitas przybyli wraz z niewielką liczbą ocalałych jeźdźców do cesarskiego miasta. Autokrator przyjął ich serdecznie, obdarzył znaczną ilością pieniędzy. Kiedy już wypoczęli, zapytał, dokąd by chcieli wyruszyć. Ci wybrali Jerozolimę. Wyposażył ich hojnie, po czym kazał wyruszyć drogą morską, resztę pozostawił do ich uznania. Isangeles wyruszył ze stolicy z zamiarem odjechania do swego wojska. Znowu dotarł do Trypolis, który usiłował zdobyć za wszelką cenę. Niebawem jednak złożyła go śmiertelna choroba. Wydając ostatnie tchnienie, wezwał do siebie swego krewnego, Wilhelma, przekazał mu jakby w spadku władzę nad wszystkimi zdobytymi przez siebie twierdzami, mianował go wodzem i władcą swych wojsk. Na wieść o śmierci Isangelesa autokrator natychmiast rozkazał listownie duksowi Cypru wysłać Niketasa Chalintesa z dużą sumą pieniędzy do Wilhelma w celu zjednania go sobie i nakłonienia, by

złożył przysięgę i dochowywał autokratorowi pełnej wierności tak, jak dochował jej po kres dni swoich jego zmarły wuj, Isangeles.

### **Słowniczek pojęć:**

*Anna Komnena* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Anna-Komnena;3869690.html>

*Aleksy I Komnen, cesarz bizantyjski* – <https://twojahistoria.pl/encyklopedia/aleksy-i-komnen-cesarz-bizantyjski-1081-1118/>

*Frankowie* – tu: Francuzi.

*Celtowie* – tu: Francuzi, Anglicy.

*Słupy Herkulesowe, Słupy Heraklesa* – dawna nazwa górzystych przylądków u wejścia do Cieśniny Gibraltarskiej, zwanych Skałą Gibraltarską i skałą Ceuty.

*Piotr, przezwany Kuku-Piotrem, Piotr Eremita z Amiens* – [https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr\\_z\\_Amiens](https://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_z_Amiens)

*Święty Grób* – miejsce pochówku Jezusa z Nazaretu.

*Saraceni* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Saraceni;3972339.html>

*Agareni* – Turcy, których Anna Komnena określała także Ismaelitami, Saracenami, czy *Arabami* – Za: Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, z jęz. greckiego przeł., przypisami opatrzył O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 83, przyp. 56.

*Gotfryd z Bouillon* – <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/Gotfryd.html>

*Propontyda* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Propontyda;3962733.html>

*Boemund I* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Boemund-I;3878897.html>

*Pont* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Pont;3960346.html>

*Piotr* – w tym miejscu chodzi o Piotra Bartolomeusza, kleryka z Prowansji. Anna Komnena błędnie identyfikowała go z Piotrem Eremitą – Za: Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2..., s. 120, przyp. 71.

*Helenopolis* – miejsce położone na północy zachód od Nicei w Bitynii – miejsce rozbicia wyprawy ludowej latem 1096 r. dowodzonej przez Piotra Eremitę.

*Isangeles* – grecka forma imienia Saint Gilles; tu: Rajmund IV z Saint Gilles – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Rajmund-IV;3965798.html>

*Kurpagan* – emir Mossulu, zaufany człowiek sułtana Berk-Jaruka – Za: Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, s. 113, przyp. 40.

*Antiochia* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Antiochia;3869889.html>

*Amerymnes* – wezyr przy nieletnim kalifie Egiptu. Początkowo był przychylny krzyżowcom, potem jednak wystąpił zbrojnie przeciwko nim – Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2..., s. 121, przyp. 79.

*Jaffa* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jaffa;3916274.html>

*Ramel*, ob. Ramla – [http://www.izrael.badacz.org/turystyka/centrum\\_ramla.html](http://www.izrael.badacz.org/turystyka/centrum_ramla.html)

*Georg* – tu moim zdaniem Anna Komnena mogła mieć na myśli świętego Jerzego, który jednak poniósł śmierć w innym mieście, choć także położonym w Dystrykcie Centralnym współczesnego Izraela.

*Baldwin I* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Baldwin-I;3873633.html>

*Edessa* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Sanliurfa;3972092.html>

*Trypolis* – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Trypolis;3989550.html>

*Blandraci* – hrabia Albert z Blandrate (we Włoszech), dowodzący wojskiem krzyżowców z Longobardii oraz jego brat Gwido – Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, s. 125, przyp. 101.

*Tzitas* – jeden z dowódców wojsk Aleksego I – Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, s. 125, przyp. 103.

*Ankyra*, ob. Ankara – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ankara;3869650.html>

*Wilhelm II Jourdain* – kuzyn Rajmunda IV z Saint Gilles – Za: Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 2, s. 127, przyp. 112.

*Duks* – książę.

## **Pytania do źródła**

### **Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):**

Jaki był pogląd cesarza Aleksego na postawę moralną krzyżowców?

Co było znakiem rozpoznawczym uczestników wyprawy?

Opisz przekrój społeczny krzyżowców? Jaką wartość militarną przedstawiały poszczególne grupy?

Jaki był cel wyprawy najważniejszych feudałów w oczach Aleksego?

Jaką rolę miał odegrać święty gwóźdź?

Wymień miasta zdobyte podczas I krucjaty.

W jaki sposób krzyżowcy potraktowali mieszkańców Jerozolimy?

### **Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:**

Jakie nadzieje z I wyprawą krzyżową wiązał papież Urban II?



Co na temat przyczyn pierwszej krucjaty i przyczynienia się do niej przez cesarza Aleksego przemilczała Anna?

Co świadczy o braku obiektywizmu autorki wobec opisywanych zdarzeń?

W jaki sposób sytuacja ekonomiczna w Europie wpływała na decyzję o wzięciu udziału w wyprawie?

W jaki sposób Aleksy I Komnen zapewniał sobie kontrolę nad uczestnikami wyprawy?

Wymień krótko- i długotrwałe skutki I wyprawy krzyżowej.

### **Literatura pomocnicza:**

Doroszkiwicz W., *Pierwsza wyprawa krzyżowa i jej następstwa*, „Elpis” 2016, nr 18, s. 121–126.

Jotischky A., *Wyprawy krzyżowców i państwa krzyżowców*, przeł. E. Możejko, Warszawa 2007, s. 44–103.

Ostrogorski G., *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1967, s. 290–303.

Piwowarczyk D., *Normanowie i Bizancjum w XI stuleciu*, Warszawa 2006, s. 109–128, 205–218, 270–288.

Runciman S., *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1, Warszawa 1987, s. 106–310

### **Najważniejsze cezury:**

Do wezwania do odzyskania Ziemi Świętej z rąk muzułmanów doszło w 1095 r. podczas synodu w Clermont. Będąca pokłosiem tego wezwania I krucjata miała miejsce w latach 1096–1099. W międzyczasie, w 1098 r. Robert z Molesmes założył zakon cystersów w *Cîteaux*. Rok wcześniej ustanowione zostaje przez Alfonsa VI Kastylijskiego hrabstwo Portugalii, załączek państwowości. W czasie I wyprawy krzyżowej w Polsce trwa konflikt między synami księcia Władysława Hermana, czyli Zbigniewem i Bolesławem Krzywoustym, podsycanym przez intrygi wszechwładnego wojewody Sieciecha.

**Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord:** Karolina Maciaszek.